

4 maja 2017



## Piknik w ogrodach sandomierskiego Seminarium

Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu zorganizowało w świąteczny poniedziałek 1

maja Dzień Otwartej Furty. Po raz siedemnasty w seminaryjnych ogrodach na tłumy gości czekało wiele niespodzianek. Patronem honorowym wydarzenia był marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas.

Jak powiedziała pani Katarzyna z Warszawy, najbardziej zaskoczyła ją atmosfera zabawy i radości, jaka towarzyszyła przybyłym do Seminarium dzieciom i młodzieży. – Namówiła mnie na ten przyjazd koleżanka z Kielc. Mimo kiepskiej pogody, postanowiłam zobaczyć Sandomierz, po kilku latach nieobecności tutaj. Jest cudowny, chociaż nie spodziewałam się aż takich tłumów – dodała pani **Katarzyna**.

– Przywiodła mnie ciekawość, jak na co dzień mieszkają klerycy, gdzie się uczą i modlą. Poza tym słyszałam już o Dniu Otwartej Furty i postanowiłam zobaczyć, jak taki „seminaryjny” piknik został zorganizowany – mówiła pani **Małgorzata** z Kielc.

Na brak atrakcji nikt nie narzekał. Podobnie jak każdego roku, można było zwiedzać wnętrza seminarium, obejrzeć wystawę misyjną ze zgromadzonymi pamiątkami ze wszystkich kontynentów, czy porozmawiać z siostrami zakonnymi i klerykami, którzy czekali na zwiedzających w Centrum Powołań. Siostry, z którymi rozmawialiśmy w Centrum, szykują się już do ślubów wieczystych. Wybrały swoje przyszłe zakonne imiona.

– Z tymi imionami to nie taka prosta sprawa. Nie mogą dwie, czy trzy siostry nosić takich samych imion. Stąd trudność. Wiele jest już „zajętych” – mówiła jedna z sióstr dominikanek, która śluby wieczyste złożyła 8 sierpnia. Do posługi szykowała się przez 10 lat. Pracowała w tym czasie między innymi w Laskach z dziećmi ociemniałymi, a także z dziećmi niepełnosprawnymi w Kielcach.

Przez czas trwania imprezy seminaryjna kuchnia serwowała smakołyki i kielbaski z grilla. Ministranci rozgrywali mecze piłkarskie i rywalizowali w różnych konkursach sprawnościowych. W tym roku można było także w specjalnym punkcie poboru oddać honorowo krew.

– Mam już 24 lata, a krew oddaję po raz pierwszy – mówił **Przemek**. – Każdy powinien to zrobić, bo krwi się nie da zastąpić niczym. Wiem, że to banał, ale dobrze byłoby gdybyśmy o tym pamiętali na co dzień – powiedział dodając, że jest to zabieg całkowicie bezbolesny.

Z przybyłymi do seminarium gośćmi spotkał się biskup Krzysztof Nitkiewicz, który podkreślił duchowe i kulturowe znaczenie wspólnoty seminaryjnej dla miasta i diecezji. – Czym byłby Sandomierz bez katedry biskupiej i seminarium duchownego? Jednym z wielu powiatowych miast zanurzonych w szarej, bardzo lokalnej codzienności i turystycznym zapleczem dla

wielkich metropolii. Na szczęście jest inaczej, również dzięki wspólnocie seminaryjnej księży profesorów, kleryków, sióstr zakonnych, osób świeckich oraz potężnego grona innych osób – mówił bp **Krzysztof Nitkiewicz**.

W atmosferę pikniku, radości i wspólnoty wspaniale wpisywała się muzyka. Ciasno było przed sceną, na której występował zespół „Siewcy Lednicy”. Zwłaszcza, że zabawy muzyczne prowadzili znani wodzireje z zespołu „Trio z Rio”. Właśnie tę atmosferę zabawy, radości i wspólnoty doceniła pani **Katarzyna**. – Warto było tu przyjechać, aby zobaczyć taką wspólnotę, tylu młodych ludzi chcących być razem w modlitwie i zabawie. To budujące – oceniła.

*Marzena Sobala*

